

**Protokół z posiedzenia**  
**Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska**  
**29.06.2022 w trybie zdalnym**

**OBECNI na posiedzeniu (skład zmienny, część osób wychodziła po omówieniu danego tematu)**

**Członkowie KDO**

1. Towarzystwo na Rzecz Ochrony Przyrody – Mariusz Waszkiewicz
2. Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik – Jolanta Kapica
3. Fundacja Aeris Futuro – z up. Tomasz Fiszer
4. Stowarzyszenie Łąki Nowohuckie – Jerzy Skibiński
5. Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne – z up. Tomasz Fiszer
6. Stowarzyszenie Zielone Kliny – Małgorzata Mucha
7. Fundacja Otwarty Plan – Małgorzata Małochleb
8. Stowarzyszenie „Nasza Olszanica” – Tomasz Fiszer
9. Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Joanna D. Wójcik
10. Stowarzyszenie Zielone Swoszowice – z up. Tomasz Fiszer
11. Stowarzyszenie Kraków dla Mieszkańców – Joanna Kądziołka
12. Fundacja Akcja dla Dzikich Zwierząt – Karolina Ptak
13. Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa – Małgorzata Owsiany

**Goście**

1. Rada Miasta Krakowa – Iwona Chamielec
2. Dziennik Polski, Gazeta Krakowska – Aleksandra Łabędź
3. Rada Miasta Krakowa – Wojciech Krzysztonek
4. Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia UMK – Mateusz Płoskonka
5. Zarząd Inwestycji Miejskich – Łukasz Szewczyk
6. Zarząd Inwestycji Miejskich – Andrzej Kozera
7. Rada Dzielnicy VIII – Elżbieta Pytlarz,
8. Rada Dzielnicy VIII – Urszula Twardzik,
9. Zarząd Zieleni Miejskiej – Łukasz Pawlik
10. Zarząd Zieleni Miejskiej – Maria Burnóg
11. Zarząd Zieleni Miejskiej – Bożena Kotońska-Szwagrzyk
12. Mieszkańcy z Rudawą – Adam Łoński

## **Skład prezydium Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska w roku 2022:**

1. Tomasz Fiszer, Stowarzyszenie Nasza Olszanica – Przewodniczący Komisji,
2. Jolanta Kapica, Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony i Rozwoju Dębnik - Wiceprzewodnicząca Komisji,
3. Joanna Wójcik, Fundacja Dzika Klinika – Centrum Pomocy dla Dzikich Zwierząt – Sekretarz Komisji.

## **Plan posiedzenia KDO ds. Środowiska w dniu 29.06.2022 w trybie zdalnym:**

1. Regulamin Parku Zakrzówek.
2. Informacja na temat postępów realizacji Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Krakowie.
3. Wniosek o utworzenie użytku ekologicznego Łąki nad Rudawą.
4. Prezentacja dokumentu Krakowski Zielony Ład.
5. Wolne wnioski.

## **Informacje organizacyjne:**

Poinformowano, że spotkanie jest nagrywane.

Sprawdzono obecność i przywitano gości.

Przedstawiono plan posiedzenia.

## **Przebieg spotkania:**

### **Ad. 1. Regulamin Parku Zakrzówek.**

Tomasz Fiszer – do tematu zaproszono przedstawicieli Zarządu Zieleni Miejskiej.

Łukasz Pawlik – regulamin Parku Zakrzówek jest procedowany, jest przedmiotem na sesji Rady Miasta, było pierwsze czytanie, dzisiaj na sesji będzie drugie czytanie. Została dodana autopoprawka Prezydenta – dodanie punktu o zakazie palenia tytoniu. Państwo zapewne macie konkretne pytania, wynikające też z poprawek Radnych i pewnie o nich będziecie Państwo chcieli porozmawiać.

Tomasz Fiszer – Pani Radna Chamielec też złożyła poprawki do regulaminu Zakrzówka. Niestety KDO ds. Środowiska nie otrzymała informacji, że taki regulamin jest tworzony, pomimo tego, że od wielu lat zajmujemy się dobrostanem przyrody na terenie Zakrzówka. Niestety dzisiaj jest już drugie czytanie regulaminu i nie ma możliwości zgłaszania do niego uwag przez stronę społeczną. Jednak przygotowaliśmy postulaty do tego dokumentu, które dzisiaj przegłosujemy. Postulaty te wynikają z wiedzy członków KDO oraz osób od początku zajmujących się Zakrzówkiem (M. Waszkiewicz, J. Kapica, M. Małochleb, J. Kajzer-Bonk). Na podstawie doświadczenia tych osób oraz doświadczeń z innych tego typu miejsc w Krakowie, chcielibyśmy przedstawić Państwu z ZZM nasze postulaty. Jeśli dzisiaj na sesji RM regulamin zostanie przegłosowany i wdrożony, to zawsze istnieje możliwość wprowadzenia zmian do regulaminu, w trakcie jego funkcjonowania. W obecnym regulaminie nie zauważyliśmy odniesień do aspektów dotyczących ochrony przyrody, a Zakrzówek jest szczególnym i specyficznym miejscem pod względem przyrody nieożywionej i ożywionej. Przekazuję głos członkom KDO.

Jolanta Kapica – postulaty, które przygotowaliśmy w formie uchwały, są to konkretne uwagi do poszczególnych zapisów regulaminu lub dodane konkretne punkty do regulaminu. Jeśli nasze postulaty zostaną przegłosowane dzisiaj przez KDO, to ZZM będzie miał konkretne uwagi do przemyślenia, tak, aby zmienić regulamin Zakrzówka dość szybko. Nie wiem, jakie są formalne zasady, jak długo obecny regulamin musi funkcjonować, zanim mógłby zostać zmieniony. Skoro w tym roku uruchomione zostanie tylko kąpielisko, bo inwestycja nie jest jeszcze ukończona i cały park nie może jeszcze funkcjonować jako taki, więc zmiana regulaminu mogłaby być zrobiona szybko. Jeśli się mylę, to proszę o odpowiedź.

Mariusz Waszkiewicz – chciałem zwrócić uwagę na jeden kuriozalny zapis w regulaminie, z którym nie spotkałem się w żadnym innym parku miejskim, tj. zakaz poruszania się poza wyznaczonymi szlakami. Kiedy wnioskowaliśmy do RDOŚ o wyznaczenie strefy ochrony dla gniewosza, to dostaliśmy odpowiedź negatywną, argumentowaną właśnie w ten sposób, że jeśli zostanie wyznaczona strefa, to mieszkańcy nie będą tam mogli wchodzić. Teraz więc będzie sytuacja, że strefy dla gniewosza nie będzie, a mieszkańcy i tak nie będą mogli wchodzić nawet na tereny, gdzie gniewosza nie ma. Dla mnie taki zakaz jest zdumiewający.

Małgorzata Małochleb – to o czym mówił Mariusz Waszkiewicz, jest w par. 6, pkt. 18. Brak jest też propozycji wspomnienia o przyrodzie, a konkretnie podkreślenia przyrody w obrębie regulaminu. Przypomnijmy, że gniewosz, modraszki, mrówki i inne zwierzęta, nie są wspomniane w regulaminie, w sensie, że użytkownicy będą musieli zwrócić na nie uwagę, wchodząc na teren Parku Zakrzówek. Przy opracowaniu naszych postulatów posłużyliśmy się kodeksem dobrych praktyk parkowych „Parki przyjazne przyrodzie”, jest to materiał opracowany przez OTOP. Dobre praktyki zostały opracowane na przykładzie parków w Wielkiej Brytanii, gdzie tereny przyrodnicze naprawdę są chronione, bo istnieje świadomość, że te tereny zanikają. Park Zakrzówek różni się od np. Plant – parku o charakterze historycznym, czy od Parku Krakowskiego, gdzie jest duży ruch i jest to punkt przesiadkowy dla mieszkańców i tam nie pojawi się gniewosz. Natomiast w Parku Zakrzówek jest wiele zwierząt i roślin cennych w skali europejskiej. W pobliżu znajduje się też użytek ekologiczny. Obecny regulamin jest taki, jak dla zwykłego parku miejskiego, a nie dla parku, jakim chcieliśmy, aby Zakrzówek był – cennym przyrodniczo. Obecny regulamin nie docenia przyrodniczych aspektów Zakrzówka. Obecnie jest bardzo duża promocja Zakrzówka w mediach, zachęcająca do tego, aby mieszkańcy przychodzili się kąpać. Istnieje zagrożenie zadeptywania przyrody, zanim mieszkańcy nauczą się, jak powinni z tego parku korzystać. Postrzegam to jako zagrożenie dla zachowania cennych walorów Zakrzówka, które i tak zanikają ze względu na ocieplenie klimatu. Teren Zakrzówka jest inny niż Planty czy Park Krakowski i powinniśmy nauczyć się to dostrzegać, zanim zaczniemy korzystać z Parku Zakrzówek.

Jolanta Kapica – my podkreślamy ten aspekt przyrodniczy, nawet w ten sposób, że zaproponowaliśmy zmianę nazwy parku na Park Przyrodniczy Zakrzówek. Chodzi o to, aby mieszkańcy wybierający się do tego parku już na samym początku wiedzieli, gdzie idą, żeby ten park odróżniał się od innych parków nawet nazwą. Ta przyroda w parku to jest rzecz nadrzędna, a nie rekreacja.

Łukasz Pawlik – najpierw odniosę się do tego, że regulamin nie przewiduje, że park Zakrzówek jest miejscem cennym przyrodniczo. W regulaminie nie możemy wprowadzać zapisów, które obowiązują już w prawie polskim. Jeśli są jakieś ograniczenia wynikające z obowiązującego prawa, to tych zapisów nie wolno ponownie przywoływać. W sprawach ochrony przyrody działają już powszechnie obowiązujące przepisy. Natomiast wprowadziliśmy cały paragraf 12 odnoszący się do tego, aby nie zadeptywać Zakrzówka (wprowadziliśmy łącznie dwa punkty, które wzajemnie się uzupełniają). W zależności od

tego, jak będzie wyglądał ruch na Zakrzówku, zapisy te będzie można ewentualnie poluzować. Par. 12: „W wyznaczonych i oznaczonych na obszarze Parku strefach ochronnych dla roślin i dzikich zwierząt wprowadza się ograniczenia i zakazy korzystania z terenu Parku w sposób określony na znakach i tablicach informacyjnych”. Te miejsca muszą zostać wyznaczone (tutaj ew. współpraca z KDO), regulamin pozostawia nam furtkę do zmapowania takich miejsc i ich oznaczenia. Dodatkowo, w budynku koło wejścia (gdzie będą toalety, prysznice itp.) tam będzie przestrzeń na prowadzenie edukacji przyrodniczej, aby ludzi, którzy będą przychodzić do parku edukować i uświadamiać, aby wiedzieli, że Zakrzówek jest parkiem unikatowym i korzystanie z niego wymaga pewnych wyrzeczeń. Dlatego też świadomie wprowadziliśmy ten zapis, o którym wspominał Pan Mariusz Waszkiewicz (o zakazie poruszania się poza wyznaczonymi szlakami). Z uwagi na to, że mamy świadomość, że już teraz jest bardzo duża presja na park osób odwiedzających, jeżeli teraz wyznaczymy trasy, po których można się poruszać (a które obecnie są w budowie), to docelowo jak użytkownicy nabędą świadomości, jak należy się po Zakrzówku poruszać, to zapis ten można będzie ew. z regulaminu usunąć. Zapis ten wziął się również ze względów bezpieczeństwa, ponieważ ludzie przechodzą przez barierki, chodzą po skarpach itd. Zapis ten daje nam taką możliwość, że w miejscach pozostawionych bez prac utrzymaniowych naturalnej sukcesji, które mogą stanowić jakieś niebezpieczeństwo, jest to jakieś zabezpieczenie dla ZMZ nieponoszenia odpowiedzialności, jeśli mieszkaniec zejdzie ze szlaku i coś sobie zrobi. Zakrzówek nie będzie utrzymywany jak inny park, utrzymanie będzie ekstensywne i będzie sprowadzało się do zabiegów czynnej ochrony przyrody i utrzymania szlaków oraz infrastruktury. Regulamin oczywiście będzie można zmienić. Taki przypadek mieliśmy na Bagrach, gdzie po sezonie regulamin został zmieniony, edytując pewne punkty lub dodając/usuwając inne (np. usunęliśmy możliwość grillowania, ze względu na uciążliwość). Dlatego dajmy sobie czas, żeby zobaczyć, jak Zakrzówek funkcjonuje, chyba że w Państwa propozycjach znajduje się zapis, który trzeba będzie szybko wprowadzić, wówczas się nad tym zastanowimy. A jeśli takich propozycji nie ma, to poczekajmy jeden sezon, aby zobaczyć, jak Krakowianie będą korzystać z Zakrzówka (choć już wiemy, że duża część osób korzysta w sposób niewłaściwy, stąd te wszystkie obostrzenia). Mam nadzieję, że Radni przyjmą ten regulamin w niniejszej formie, aby służby (Straż Miejska, Policja) miały narzędzie, aby pilnować porządku i bezpieczeństwa na terenie Zakrzówka.

Mariusz Waszkiewicz – nie ma wyznaczonych stref ograniczonego poruszania się na terenie Zakrzówka, obecnie cały park jest taką strefą.

Łukasz Pawlik – tak, powtórzę, że te strefy dopiero będziemy wyznaczać, dlatego wprowadziliśmy zapis, aby nie schodzić ze szlaku, żeby na obecnym etapie nie dopuścić do zdeptania Zakrzówka. Chodzi o to, aby na obecnym etapie mieszkańcy nie plażowali na murawach kserotermicznych, czy wchodzili do miejsc rozrodu płazów itp. Dzięki temu będziemy mieli czas na wyznaczenie stref cennych przyrodniczo, bez zdeptania teraz tych cennych miejsc. Ewentualne możliwości robienia teraz spacerów przyrodniczych jeszcze uzgodnimy.

Małgorzata Małochleb – regulamin ten nie ujmuje przyrody, pomimo paragrafu 12 i zawartych w nim zapisów, wiemy, jak wygląda przestrzeganie przepisów ochrony przyrody przez mieszkańców. Dlatego powinno się wyjść poza sztywne ramy regulaminu i dać mieszkańcom bardziej szczegółowe informacje.

Łukasz Pawlik – dodatkowe informacje możemy podać w inny sposób, poza regulaminem, który jest poddawany ocenie prawnej przez służby wojewody, dlatego ramy regulaminu są bardzo w Polsce ograniczone. Dlatego kwestią edukacyjną trzeba będzie się zająć poza tym, co zapisane jest w regulaminie.

Małgorzata Małochleb – tak, ale zapis regulaminu § 2. „Teren Parku służy do wypoczynku i aktywnej rekreacji w miejscach do tego przeznaczonych oraz do prowadzenia zajęć edukacyjnych” nie mówi o tym, że jest to teren cenny przyrodniczo i że przyroda jest tutaj ważnym elementem, liczy się tylko wypoczynek i aktywna rekreacja ludzi. I to przeczyta zwykły Kowalski, że ma tu wypoczywać, a nie że wchodzi w teren, w którym żyją cenne zwierzęta i rośliny, i że nie jest to zwykły park, jaki jest w każdej innej dzielnicy.

Bożena Kotońska-Szwagrzyk – ważne jest patrzeć na przepisy prawne i właściwe ich rozumienie, bo czym innym jest ew. utworzenie strefy gniewosza, która rządzi się innymi przepisami prawnymi, a czym innym są zasady postępowania w parku miejskim. Te zasady zostały wprowadzone do regulaminu ze względu na dwa cele: 1) bezpieczeństwo mieszkańców i 2) ochrona lokalnej przyrody. Zgadzam się, że należałoby dodać też informację, że znajdujemy się na terenie cennym przyrodniczo i należy oprócz wypoczynku również poddać się kontemplacji nad wartościami tego miejsca. Jednak tylko tyle można by dodać, ponieważ zasady legislacji są dość rygorystyczne, ale i tak będziemy do tego regulaminu dopisywać szczegółowe zasady w przyszłości. Teraz zależało nam na tym, aby ludzie poruszali się po tych szlakach, które już są przeddeptane, żeby ludzie nie rozpiezchli się na kserotermiczne łąki czy skałki, nie dało się inaczej tego ruchu skanalizować, jak poprzez wprowadzony zapis. Podobnie jest w innych parkach, gdzie poruszanie się dozwolone jest po asfaltowych czy szutrowych ścieżkach. Obecnie prowadzimy na Zakrzówku zabiegi czynnej ochrony przyrody, na kserotermach, na miejscach rozrodu płazów, gdzie płazy rozradzają się masowo. Staramy się pogodzić ten ogień z wodą, możliwość udostępnienia parku i ochrony jego przyrody. Cieszymy się, że zgłaszacie Państwo swoje postulaty, docelowo chcemy wskazać zasady zachowania się w obrębie wyznaczonych w przyszłości stref, zamiast wprowadzania zakazów, które są trudne do przestrzegania. Chodzi tu zarówno o bezpieczeństwo ludzi, jak i bezpieczeństwo zwierząt, a nie wszyscy myślą tak proprzyrodniczo i dlatego potrzebna będzie edukacja, która już się w parku odbywa w postaci zajęć ekologicznych. Różne grupy już edukują: Dzieci w Naturę i animatorzy prywatni też przychodzą, również ZZM będzie się włączać w te działania, podobnie Towarzystwo ochrony ptaków też włącza się razem z nami w edukację. Bardzo trudne jest pogodzenie ochrony przyrody z jej udostępnieniem, ale mam nadzieję, że razem uda nam się sprostać temu wyzwaniu.

Tomasz Fiszer – zgadzam się, Zakrzówek jest tematem bardzo skomplikowanym pod wieloma względami, jest to duże wyzwanie dla Zarządców, dla mieszkańców, jak i przyrody.

Łukasz Pawlik – na tablicach, na których umieszczamy regulamin, będzie też miejsce na dodatkowe informacje, więc przekaz płynący z Państwa uchwały możemy dodać szybko, aby rozpocząć już tę kampanię edukacyjną. W przyszłości dodamy zapis rozwijający w regulaminie myśl, o jaką rekreację chodzi tj. również kontakt z przyrodą. Ponieważ wymagać to będzie wprowadzenia formalnej zmiany. Regulamin będzie zamieszczony w dzienniku woj. małopolskiego, a tam nikt tego nie czyta, dlatego na tablicach informacyjnych (poza regulaminem) na terenie parku, takie dodatkowe zapisy się znajdują, aby ten przekaz informacyjny mógł do mieszkańców trafić. Jeszcze nie widzieliśmy uwag KDO. Jednak tak, jak w Parku Krakowskim oprócz informacji z regulaminem jest też informacja o historii tego parku, tak samo może być tablica w Zakrzówku o wartościach przyrodniczych tego miejsca.

Tomasz Fiszer – naszą uchwałę do ZZM prześlemy, a na razie przejdźmy do drugiego ważnego tematu, a uchwałę będziemy głosować w dalszej części naszego spotkania.

## **Ad. 2. Informacja na temat postępów realizacji Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Krakowie.**

Tomasz Fiszer – witam gości z ZIM i chciałem zapytać, czy jest ktoś z WKŚ UMK wydelegowany szczególnie do tego tematu?

Małgorzata Owsiany – nie, temat Ośrodka jest już całkowicie w gestii innego Wydziału UMK.

Tomasz Fiszer – zaprosiliśmy też przedstawicieli ZZM, ponieważ ZZM od początku brał udział w temacie utworzenia Ośrodka. Witam też WPSiZ, Radnych Miejskich, jak i Radne Dzielnicy VIII oraz media. Temat jest ważny, ale też bardzo głośny, co wyniknęło ze spotkania, jakie miało miejsce z mieszkańcami Tyńca. Obecnie powstała już koncepcja Ośrodka oraz jest przygotowywany przetarg na prace projektowe. Oddaję głos Joannie Wójcik.

Joanna D. Wójcik – zależało mi na tym, aby ktoś z ZZM był na dzisiejszym spotkaniu, abyśmy mogli zastanowić się nad alternatywną drogą dojazdową do Ośrodka, ponieważ to była podstawowa kwestia poruszana przez mieszkańców Tyńca. Generalnie mieszkańców Tyńca nie interesowała kwestia wyjaśnienia co do kwestii i nieścisłości względem funkcjonowania samego Ośrodka. Dlatego chciałam zapytać przedstawicieli ZZM o drogę dojazdową, która była rozważana na samym początku prac nad Ośrodkiem, droga od północy, od strony Obrońców Tyńca przez dukt leśny do ul. Bagiennej. Pytanie również jest takie, czy ewentualnie ZZM widziałyby jakąś inną drogę dojazdową do Ośrodka, niż te zaproponowane. Kolejne pytanie dotyczy kwestii własności działek, ponieważ w Pleszowie, gdzie rozważano lokalizację Ośrodka na terenie przemysłowym, były to działki Skarbu Państwa, a nie działki gminne. Skoro więc mamy tak dużo działek Skarbu Państwa w Lasach Tynieckich, to może byłoby możliwe przemieszczenie lokalizacji Ośrodka bliżej korzystniejszej drogi dojazdowej i możliwości podprowadzenia mediów, bez zwiększania częstotliwości przejeżdżania przez wąskie uliczki, jakie są w Tyńcu.

Tomasz Fiszer – faktycznie kwestia drogi dojazdowej jest tą, która jest dla mieszkańców Tyńca najważniejsza, natomiast pojawiła się informacja, że Pan Radny Krzysztonek złożył interpelację w tej sprawie do Prezydenta i dostał na nią odpowiedź.

Wojciech Krzysztonek – wystąpiłem do Prezydenta z prośbą o przyspieszenie realizacji tej inwestycji oraz żeby uwzględnić ten postulat dotyczący drogi dojazdowej. Otrzymałem odpowiedź, z której wynika, że miasto jeszcze tę sprawę analizuje, w kwestii znalezienia odpowiedniego rozwiązania sprawy komunikacji. Natomiast niepokoi mnie tendencja zauważalna u niektórych wyższych rangą urzędników, tj. tendencja powrotu do rozważenia innej lokalizacji lub współpracy z UR. Dlatego chciałbym Państwa jako KDO prosić o zajęcie stanowiska w tej sprawie, w postaci jakiejś opinii, aby podtrzymać to stanowisko, które wypracowaliśmy kilka lat temu.

Łukasz Szewczyk – na spotkaniu pojawił się spór o sprawę dojazdu od strony ul. Obrońców Tyńca i Danusi Jurandówny, mieszkańcy nie dopuszczają żadnej możliwości korekty, przebudowy czy wprowadzenia jakiegokolwiek poprawy obsługi tej drogi, aby polepszyć dojazd do Ośrodka. Druga kwestia to sprzeciw mieszkańców co do lokalizacji Ośrodka w Lasach Tynieckich, tj. brak akceptacji dla jakiegokolwiek inwestycji na terenie lasów. My w odpowiedzi na interpelację Radnego Krzysztonka chcemy dokonać ponownej analizy możliwych wariantów dojazdu do Ośrodka. Aczkolwiek te różne warianty już były analizowane i ten wariant dojazdu od północy również był, jest on trudny technicznie do realizacji. Natomiast z analizy, jaką przeprowadziliśmy z naszym projektantem, spośród wszystkich wariantów najlepszy był ten dojazd od ul. Obrońców Tyńca i Danusi Jurandówny. Ten element związany z obsługą komunikacyjną wstrzymuje nas przed

podjęciem dalszych kroków tj. ogłoszenia przetargu na realizację Ośrodka w tej lokalizacji.

Łukasz Pawlik – jeśli chodzi o drogę dojazdową, to jesteśmy otwarci i współpracujemy z ZIM, ale nie jesteśmy specjalistami od budowy dróg, to jest typowy projekt branżowy, gdzie potrzebny jest drogowiec. Natomiast jesteśmy otwarci na zaproponowane warianty, a drogowiec musi się trzymać przepisów prawnych np. w kwestii szerokości tej drogi. Co do sprawy działek Skarbu Państwa – to są to działki leśne, więc są w zarządzie Lasów Państwowych, w tym przypadku zarządzane są przez Nadleśnictwo Myślenice i gmina Kraków nie ma żadnych praw do tych działek.

Mateusz Płoskonka – chciałem tylko potwierdzić te spostrzeżenia, jakie wyrazili moi przedmówcy. W sumie odbyły się dwa spotkania z mieszkańcami Tyńca. Jedno dedykowane Ośrodkowi, drugie dotyczące generalnych problemów i potrzeb mieszkańców Tyńca. Są to połączone ze sobą tematy, ponieważ w związku z potrzebami dotyczącymi infrastruktury drogowej, był to główny argument mieszkańców, aby Ośrodka w Lasach Tynieckich nie budować. Mieszkańcy poruszali też argument inwestycji budowanej przez UR w niedalekiej odległości od lokalizacji w Lasach Tynieckich. Na dzień dzisiejszy inwestycyjne kwestie dotyczące drogi dojazdowej są analizowane, więc zapewne po wakacjach będą mogły zapaść jakieś decyzje i co dalej. Czy będziemy organizować z mieszkańcami trzecie spotkanie, aby te rozwiązania przedyskutować, to okaże się po wakacjach. Kończymy też spotkania z mieszkańcami Podgórze (w tym Tyńca), które będziemy podsumowywać, w tym również sprawy związane z infrastrukturą. Również Pan prezydent Muzyk i Kulig będą przedstawiali w tych sprawach swoje stanowisko oraz stanowisko Prezydenta Miasta Krakowa.

Tomasz Fiszer – czy na drugim spotkaniu z mieszkańcami był też podejmowany temat Ośrodka i dojazdu?

Mateusz Płoskonka – temat Ośrodka i dojazdu padł na drugim spotkaniu, ale nie był dyskutowany, ponieważ mieszkańcy uznali już, że temat został wyczerpany na pierwszym spotkaniu. Zostanie to nadmienione w protokole ze spotkania.

Wojciech Krzysztonek – ponieważ mieszkańcy posługują się w dyskusji na temat Ośrodka argumentem, że konsultacje zostały niewłaściwie przeprowadzone, mam prośbę do Pana Dyrektora WPSiZ, aby przygotować też informację dotyczącą tych konsultacji, że wszystko zostało przeprowadzone zgodnie z przepisami i prawem.

Mateusz Płoskonka – przygotujemy taką informację, choć są to materiały archiwalne, ponieważ konsultacje były przeprowadzone jakiś czas temu, ale możemy przedstawić najważniejsze informacje dotyczące samego procesu, ustaleń i udziału osób.

Jerzy Skibiński – czy prawdą jest, że trzeba pod Ośrodek wyciąć 2 ha lasu, bo taka informacja pojawiła się w TV Kraków. Mnie niepokoi to, że lasy są traktowane jako rezerwa dla potrzeb miejskich. Kosztem Parku Tynieckiego wybudowano już spopieliarnię zwłok i planuje się cmentarz. Ja proponowałem pod Ośrodek działkę prywatną koło Łąk Nowohuckich, ale tej lokalizacji nie wykorzystano.

Joanna D. Wójcik – Łąki Nowohuckie nie są lasem, a to o las właśnie chodziło, o zacienienie i izolację od hałasu, Ośrodek ma być schowany w drzewach, więc teren otwarty odpada.

Tomasz Fiszer – te kwestie są ważne, dlatego też lokalizacja w Pleszowie nie była odpowiednia na cel budowy Ośrodka.

Bożena Kotońska-Szwagrzyk – budowa Ośrodka to nie są potrzeby miejskie, tylko potrzeby pomocy dzikim zwierzętom, co do której wszyscy mamy pozytywne podejście.

Jednak jak trzeba już to zrealizować, to wszyscy chcą, ale nie u nas. To jest droga przez mękę, dlatego trzeba wszystko przeprowadzić zgodnie z formalnościami i iść dalej, aby Ośrodek mógł wreszcie powstać. To jest potrzeba wynikająca już od wielu lat starań, to nie jest miejskie widzi mi się.

Tomasz Fiszer – dodam, że sprawa opieki nad dzikimi zwierzętami wynika ze statutowej działalności [obowiązków] Gminy Miejskiej Kraków, a obecnie nie ma takich możliwości, aby tę działalność realizować, która wynika z potrzeb mieszkańców, miasta i przede wszystkim przyrody.

Joanna D. Wójcik – ja z chęcią dowiem się, o którą działkę chodzi Panu Skibińskiemu, ponieważ myśmy z ZZM przez kilka lat analizowali różne działki na terenie miasta i objeżdżaliśmy te lokalizacje. Ja przeglądałam też działki z okolic Łąk Nowohuckich i nie dostrzegam tam dobrej lokalizacji, a wykupienie prywatnej działki może nam zająć jeszcze kilka lat.

Jolanta Kapica – skoro rozważane są różne drogi dojazdowe, to czy ten Ośrodek powstanie, czy nie zamierzacie Państwo tej inwestycji realizować? Bo są robione konsultacje, spotkania, mieszkańcy krzyczą, jest zaprojektowana koncepcja, ale pytanie brzmi, na jakim my jesteśmy etapie i czy ten Ośrodek w ogóle powstanie?

Łukasz Szewczyk – na obecnym etapie mamy tylko koncepcję, czyli etap poprzedzający dalsze działania (projekt), którą przedstawiliśmy mieszkańcom, jak będzie wyglądał sam Ośrodek i dojazd do niego. Oczywiście każda nowa inwestycja miejska wzbudza protesty i realizacja jest przedłużana ze względu na odwołania i zgłaszane przez ludzi uwagi. Staramy się jednak uwzględniać uwagi, aby ingerencja była jak najmniejsza, ale nigdy nie da się uzyskać idealnego rozwiązania i pełnej aprobaty mieszkańców. Powstanie Ośrodka jest uzależnione od rozwiązania problemu drogi dojazdowej, próbujemy znaleźć inne rozwiązania dojazdu. Nie wiem, czy będziemy nowe rozwiązanie przedstawiać mieszkańcom, ale zapewne tak, jeśli będzie bardziej akceptowalne. Co do wycinania 2 ha lasu, została zmniejszona powierzchnia Ośrodka i ma on być wbudowany w las, ograniczamy wycinkę tylko do budynków i traktów między wolierami.

Jolanta Kapica – chciałam tylko przypomnieć, że były ogromne protesty dotyczące spalarni śmieci czy spalarni zwłok, a obie inwestycje powstały. W związku z tym wydaje mi się, że konsultacje się już odbyły, alternatywne dojazdy były rozpatrywane, więc trzeba przyspieszyć prace, aby ten Ośrodek powstał, bo tak to będziemy prowadzić ciągle, przez kilka lat tylko dyskusje.

Łukasz Szewczyk – na pewno przez kilka lat nie będziemy szukać alternatywnej drogi dojazdowej, co najwyżej przez kilka miesięcy, bo łatwiej by nam było przez kilka lat znaleźć inną lokalizację, czego na obecnym etapie nie rozważamy. Panowie prezydenci Majchrowski i Kulig jesienią zapewne podejmą w tej kwestii decyzję.

Tomasz Fiszer – jest więc prośba, aby do KDO przekazać wyniki analizy koncepcji drogi dojazdowej, jak już ona powstanie. Zgadza się z tym, aby zintensyfikować działania, ponieważ przy innych ważnych strategicznie inwestycjach w przeszłości, które były konsultowane, były one realizowane pomimo protestów. Budowa Ośrodka jest również ważną strategicznie inwestycją, z punktu widzenia obowiązków miasta i ochrony przyrody. Oczywiście KDO przygotowuje do Prezydenta dokument, który umocni nasze stanowisko w sprawie Ośrodka.



## **Ad. 1 Głosowanie nad uchwałą zmiany regulaminu Parku Zakrzówek**

Tomasz Fiszer – czy autorzy projektu uchwały mają jeszcze jakieś sugestie do tekstu uchwały? Jeśli nie, to czy pozostali członkowie KDO mają jakieś uwagi do projektu uchwały?

Jolanta Kapica – zapis o przyciemnieniu światła, jest napisany, że będzie od godz. 24 do świtu, a powinno się to uszczegółowić, np. że do godz. 6 rano (zapisać konkretną godzinę).

Małgorzata Małochleb – chodziło nam o to, aby światła były jak najbardziej stonowane, żeby zwierzęta bytujące na Zakrzówku nie miały dnia nocą.

Joanna D. Wójcik – ptaki w mieście zaczynają śpiewać ok. godziny przed świtem, miasto wygasza lampy o różnych porach, w zależności, kiedy następuje świt. Latem, jeśli wschód słońca jest np. między godz. 4-5, to ptaki zaczynają śpiewać już po godz. 3 nad ranem. Można by ograniczyć oświetlenie tylko do podstawowych traktów, którymi ludzie będą się przemieszczać. Raczej powinno się wpisać, żeby lampy były wygaszane np. o wschodzie słońca, zamiast o świcie, bo wschód słońca jest o konkretnej godzinie.

Małgorzata Małochleb – takie lampy i tak są ustawiane automatycznie, w jakimś zakresie czasowym, w danym miesiącu lub kwartale, jeszcze jest zmiana czasu dwa razy w roku.

Jolanta Kapica – oczywiście, jeśli ZZM da faktycznie te lampy, o które walczyliśmy, czyli te, co mają możliwość regulacji. My walczyliśmy o to i ZZM nam to obiecał, ale jak to w praktyce będzie wyglądało, to nie wiem. Batalia o to trwała pół roku-rok.

Joanna D. Wójcik – ważne jest też, żeby te lampy nie zwabiały owadów, nietoperzy, czyli nie zanieczyszczały światłem (są różnego rodzaju żarówki).

Tomasz Fiszer – to faktycznie wpisujemy, że do wschodu słońca. Czy ktoś jeszcze ma jakieś uwagi do tego projektu? Uwagi zostaną przekazane do Prezydenta, przewodniczącego Rady Miasta i do ZZM.

Jolanta Kapica – my ten punkt dotyczący zakazu poruszania się poza szlakami rozwinęliśmy „z wyjątkiem działań inwentaryzacyjnych, badawczych, edukacyjnych”, żeby dać naukowcom, przyrodnikom możliwość wstępu na ten teren, choćby z tego powodu, żeby sprawdzać stan populacji.

Tomasz Fiszer – ten zapis jest właściwy, mam nadzieję, że ZZM wywiąże się z obietnic i że strefy cenne przyrodniczo będą na bieżąco mapowane i kwestie dostępności tych terenów będą weryfikowane w kolejnym regulaminie.

Jolanta Kapica – dodaliśmy zapis o fajerwerkach, którego w naszym przekonaniu brakuje, a jest to problem co roku na Zakrzówku.

Maria Burnóg – nie może się pojawić w regulaminie zapis o fajerwerkach, ponieważ jest to regulowane przepisami prawa nadrzędnego, więc jest to niezgodne z zasadami legislacji i musieliśmy z regulaminów parków usunąć te zapisy. Może się ten zapis pojawić na tablicy informacyjnej, jako zalecenie pożądanego zachowania na terenie parku.

Tomasz Fiszer – ale jak ktoś będzie łamał to zalecenie, to będzie łamanie prawa, czy tak?

Maria Burnóg – tak, Straż Miejska będzie mogła karać na podstawie Kodeksu Wykroczeń, który reguluje większość przepisów, które nie zostały ujęte w regulaminie. Na podstawie regulaminów warszawskich widzieliśmy, że sporo zapisów sąd podważył, dlatego nie zdecydowaliśmy się na powtórzenie obowiązującego już prawa w naszych regulaminach krakowskich. Wojewoda takie powtórzenia uchyla na etapie weryfikacji.

Joanna D. Wójcik – chciałam dodać, że nikt z mieszkańców tak naprawdę nie będzie czytał tego regulaminu.

Maria Burnóg – zgadzam się, ale mieliśmy wiele spotkań ze Strażą Miejską i Policją, sporo tych regulacji, jakie są wprowadzone do regulaminu, znalazły się tam na wniosek Straży Miejskiej. Aby Straż mogła egzekwować zasady zachowania i porządku na Zakrzówku, to powinny się one znaleźć w regulaminie. Natomiast mamy świadomość, że jest w nim mało zapisów dotyczących ochrony przyrody, ale główne zapisy dotyczą bezpieczeństwa i właściwego korzystania z parku.

Joanna D. Wójcik – tak naprawdę na Zakrzówku powinna się znaleźć jakaś budka ze strażnikami miejskimi lub mały oddział, żeby pilnować mieszkańców, bo będą robić co chcą i będą wchodzić gdzie chcą.

Maria Burnóg – mamy informacje, że nawet teraz kiedy mamy tam budowę i jest zakaz wstępu na teren budowy, to nawet teraz pojawiają się partole Policji, które pilnują terenu i kontrolują niepokojące zachowania mieszkańców.

Bożena Kotońska-Szwagrzyk – ja też byłam świadkiem takiej sytuacji-interwencji i pani powiedziała, że ją stać na mandat, więc takie mamy społeczeństwo proszę Państwa.

Małgorzata Małochleb – powinny być wyższe kary pieniężne za mandaty, tak jak zrobiono to w przypadku przepisów drogowych.

Mariusz Waszkiewicz – nie zgadzam się, bo to, co obserwuję na Zakrzówku np. wchodzenie na plażę, to dla mnie przykład obywatelskiego nieposłuszeństwa, wcale mnie to nie dziwi. Urzędnicy mieli głęboko w nosie to, co mówili mieszkańcy i zamiast zrobić im dużą plażę w otwartym miejscu, to ich próbują na siłę ścisnąć w małym akwenu, a większość publicznej wody oddać w prywatne ręce nurków. Dlatego nie narzekajmy na społeczeństwo, bo ono domaga się tego, co im przysługuje.

Maria Burnóg – społeczeństwo miało czas i miejsce na wypowiedzenie się, kiedy był sporządzany plan miejscowy, który był szeroko dyskutowany i był wyłożony do publicznego wglądu i wówczas był czas na składanie wniosków i uwag. W tym planie zostały wyznaczone strefy na kąpielisko, stąd taki kształt przyjął obecny park.

Tomasz Fiszer – dziękuję za tą dyskusję, rozumiem, że nie ma więcej uwag i możemy przystąpić do głosowania tej uchwały. Mamy kworum.

Jolanta Kapica – chciałabym tylko podkreślić jeszcze jedną rzecz, którą zrobiliśmy z M. Małochleb, zmieniliśmy ten zapis, co jest na początku regulaminu (par. 2). Chcemy, aby ten zapis brzmiał: „Teren Parku Zakrzówek, jest wyjątkowy pod względem przyrodniczym i służy przede wszystkim ochronie przyrody i krajobrazu. Przeznaczony jest także dla mieszkańców do wypoczynku i aktywnej rekreacji w miejscach do tego wyznaczonych oraz do prowadzenia zajęć edukacyjnych”. Dla nas najistotniejsze jest to, że to jest miejsce przyrodnicze. To jest główny aspekt tego parku, a rekreacja mieszkańców jest dodatkiem, a nie na odwrót.

Tomasz Fiszer – tak, to już było mocno wyartykułowane w pierwszej części naszego posiedzenia. Przechodzimy do głosowania.

#### **Głosowanie nad uchwałą Nr 8/2022**

Głosów za: 12

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 1

*Uchwała została przyjęta.*

### Ad. 3. Wniosek o utworzenie użytku ekologicznego Łąki nad Rudawą.

Tomasz Fiszer – temat powoływania użytków ekologicznych jest szczególnie ważny, a nasze Stowarzyszenie Nasza Olszanica brało i bierze udział w takich tematach lokalnie w Olszanicy. Cieszy więc taka inicjatywa ze strony mieszkańców Krakowa. Obecny jest z nami Pan Adam Łoński reprezentujący nieformalną akcję Mieszkańcy z Rudawą. Czy ktoś z KDO chciałby w tym temacie zabrać głos?

Mariusz Waszkiewicz – mam prośbę do osoby przedstawiającej wniosek, ponieważ jest w nim zawarta informacja o derkaczu, kto go tam stwierdził i na ile ta informacja jest wiarygodna?

Adam Łoński – jest to inicjatywa obywatelska z ramienia grupy Mieszkańcy z Rudawą, sympatyków i okolicznych mieszkańców terenu, który chcielibyśmy objąć ochroną w formie użytku ekologicznego, tj. teren pomiędzy ul. Jesionową a ul. Nad Zalewem, potocznie nazywany polderem, tj. rozlewisko Rudawy. Teren ten został zgłoszony do objęcia tą formą ochrony przyrody w politykach miejskich na lata 2019-2030. Sporządzając nasz wniosek, posiłkowaliśmy się opracowaniami pochodzącymi właśnie z tych polityk [„*Kierunki rozwoju i zarządzania terenami zieleni w Krakowie na lata 2019-2030*”]. Opracowania te przygotowywał mgr inż. Przemysław Barszcz, z którym też kontaktowaliśmy się, przygotowując wniosek, który Pan P. Barszcz konsultował przed złożeniem go do Urzędu Miasta. Tak więc nasza wiedza przyrodnicza pochodzi z opracowań Pana P. Barszcza, dlatego zakładam, że te cenne elementy przyrodnicze na terenie przyszłego użytku rzeczywiście występują. W opracowaniach Pana P. Barszcza znajduje się informacja, że teren ten jest miejscem gniazdowania derkacza, który znajduje się pod ścisłą ochroną prawną. Z tego, co się orientuję, inni przyrodnicy obserwują derkacza w tym miejscu i faktycznie jego występowanie potwierdzają. W ocenie mieszkańców teren projektowanego użytku ekologicznego jest jednym z najcenniejszych, jakie występują przy Rudawie. Oczywiście powstał on w sposób sztuczny, jest wydzielony obwałowaniem rzeki, ale wykształcił się w kierunku cennego przyrodniczo terenu. W odczuciu mieszkańców teren ten jest łatwy do objęcia ochroną jako użytek ekologiczny. Jest to teren pod zarządem miasta, nie jest przeznaczony pod żadną inną formę zagospodarowania. W PZP jest to teren przeznaczony pod park miejski, dlatego ze względów formalnych nadaje się on do objęcia ochroną. Na terenie tym nie występuje tylko derkacz, skatalogowano tam wiele gatunków cennych przyrodniczo i siedlisk: łąka rajgrasowa, ptaki. Dostrzegamy potrzebę ochrony łąk nad Rudawą, ponieważ pojawiła się koncepcja zagospodarowania ich przez ZZM, z którą mieszkańcy się nie zgadzają. Ma tam powstać aleja pieszo-rowerowa, będąca ciągiem takiego traktu od ujścia Rudawy do Wisły po Mydlniki. Ciąg pieszo-rowerowy ma przechodzić przez środek łąk, ma być wybetonowany i oświetlony. Przy fragmencie lasu łęgowego, który porasta część tego terenu, zaplanowano plac zabaw i teren do biwakowania, z czym też my, jako mieszkańcy się nie zgadzamy. Naszym celem jest zachowanie tego terenu w formie możliwie niezmienionej. Oczywiście dopuszczamy jakąś nieinwazyjną formę zagospodarowania tego terenu. Naszym celem jest objęcie łąk ochroną prawną, aby zapewnić miejsce bytowania dla roślin i zwierząt tam występujących.

Tomasz Fiszer – ja mam pytanie dotyczące procedury, kiedy został złożony wniosek i czy toczą się jakieś prace legislacyjne związane z użytkowaniem ekologicznym Łąki nad Rudawą.

Adam Łoński – wniosek został złożony w październiku 2021 r., ale prace nad tym wnioskiem jeszcze się nie rozpoczęły. Komisja Planowania Przestrzennego Rady Miejskiej wyraziła chęć podjęcia prac nad tym wnioskiem. Pan Grzegorz Stawowy [Radny Miejski - Przewodniczący Komisji] zapewniał, że prace nad wnioskiem zostaną podjęte, ale w bliżej nieokreślonej perspektywie. Komisja ma zająć się wnioskiem dotyczącym łąk nad Rudawą, po prze-procesowaniu wniosku o użytek ekologiczny Słona Woda, co jest

planowane na jesień tego roku. Upłynie więc rok, aby Komisja w ogóle zajęła się naszym wnioskiem. Stąd prośba do KDO, aby wesprzeć sprawę wniosku i o wpłynięcie na Komisję, aby nie zwlekała z zajęciem się tym tematem. Tym bardziej w kontekście planów ZZM, który planuje wejść z robotami ziemnymi na teren łąk w niedalekiej perspektywie (plan na przyszły rok). Chcielibyśmy zdążyć z prze-procesowaniem tego wniosku i ocenieniem czy teren nadaje się do ochrony, zanim zostaną wykonane jakiegokolwiek prace nad jego adaptacją przez ZZM.

Tomasz Fiszer – nie rozumiem, dlaczego rozpatrzenie wniosku o objęcie ochroną łąk nad Rudawą, jest uzależnione od prac nad użytkowaniem Słona Woda.

Adam Łoński – my również tego nie rozumiemy, nalegaliśmy, aby oba wnioski zostały rozpatrzone równolegle, natomiast do dziś nie uzyskaliśmy odpowiedzi, dlaczego Komisja zwleka z naszym wnioskiem i dlaczego nie może prowadzić tych spraw równolegle. W mojej ocenie wynika to z planów ZZM względem tego terenu.

Małgorzata Mucha – mam pytanie, czy oprócz do Komisji Planowania Przestrzennego składaliście również wniosek do drugiej Komisji Kształtowania Środowiska, którą zarządza Radny Jan Pietras?

Adam Łoński – nie składaliśmy formalnie takiego wniosku.

Małgorzata Mucha – no właśnie, a to jest kluczowe, żeby mieć tę sprawę na piśmie, a nie tylko o niej rozmawiać. Nie wiem dokładnie jaki jest kodeks postępowania administracyjnego w takich przypadkach.

Tomasz Fiszer – procedura powołania użytku ekologicznego jest prosta, składa się wniosek do Rady Miasta i przewodniczący RM przydziela wniosek stosownej Komisji. Można natomiast informacyjnie przekazać wniosek też do Komisji Kształtowania Środowiska, która mogłaby wesprzeć procedowanie wniosku. My, jako KDO też możemy wniosek poprzeć.

Małgorzata Mucha – z doświadczenia mogę dodać, że jak my składaliśmy podobny wniosek, to przeleżał on u Radnych bardzo długi czas, zanim się nim zajęli. Dlatego trzeba temat lobbować, dopytywać i angażować Komisję zajmującą się środowiskiem. Oczywiście cała procedura musi być formalna i na piśmie.

Adam Łoński – my poszliśmy tą ścieżką legislacyjną, o jakiej wspominał Pan T. Fiszer i robimy co w naszej mocy, aby lobbować za naszym wnioskiem, angażujemy Radnych. Stąd też moja dzisiejsza obecność na KDO, aby przez uchwałę KDO nadać naszemu wnioskowi większą rangę.

Małgorzata Mucha – dlatego może Radny J. Pietras będzie miał więcej czasu zająć się wnioskiem niż Komisja Planowania Przestrzennego.

Tomasz Fiszer – z formalnego punktu widzenia, wnioski o utworzenie użytków ekologicznych są opiniowane przez Komisję Radnego G. Stawowego. Natomiast Radni zajmujący się ochroną środowiska mogliby sprawę wesprzeć.

Jolanta Kapica – czy wniosek został złożony do RM Krakowa pisemnie?

Adam Łoński – tak, mam ten wniosek nawet przed sobą, z pieczęcią z dziennika podawczego z 12.10.2021 r.

Jolanta Kapica – uważam, że trzeba ponownie napisać do Przewodniczącego RM z zapytaniem co dzieje się z tym wnioskiem. To wymusi odpowiedź z uzasadnieniem,

dłaczego nic w sprawie użytku do tej pory się nie wydarzyło.

Adam Łoński – ja mam szereg odpowiedzi od Radnego G. Stawowego, w których informuje mnie, że Komisja zajmie się wnioskiem po rozpatrzeniu wniosku o utworzenie użytku ekologicznego Słona Woda.

Jolanta Kapica – to trzeba napisać ponownie pismo z zapytaniem o uzasadnienie, dlaczego musi być zachowana taka kolejność.

Adam Łoński – szczerze mówiąc, pisałem, ale nie uzyskałem odpowiedzi, dlaczego taki tryb przyjęto.

Małgorzata Mucha – miałam dokładnie taką samą sytuację.

Jolanta Kapica – to trzeba napisać do Przewodniczącego RM, że otrzymano taką odpowiedź i jaki jest jej powód. Bo widać, że jest to działanie celowe, dlatego nie można odpuszczać.

Tomasz Fiszer – w naszym Stowarzyszeniu mamy podobny problem, złożyliśmy wniosek o poszerzenie już istniejącego użytku ekologicznego i sprawa ciągnie się od 2019 roku. Ostatnio ponownie skierowaliśmy pismo do Przewodniczącego RM, który zapytał Prezydenta, jaka jest szansa skierowania projektu uchwały w tej sprawie i otrzymaliśmy pismo od Prezydenta Majchrowskiego, dlaczego ten wniosek nie może być obecnie procedowany.

Małgorzata Mucha – sprawa użytku na Klinach trwała 5 lat od momentu złożenia wniosku do zakończenia.

Adam Łoński – tak, ja napotykam na opór niezależnie gdzie i komu bym pytań nie zadawał, natomiast wydaje mi się, że wniosek o utworzenie użytku ekologicznego Łąki nad Rudawą jest nieskomplikowany. Jediną komplikacją może być to, że jest to infrastruktura hydrologiczna i Wody Polskie mogą się w tej kwestii jakoś wypowiadać. Natomiast prawo jasno wskazuje na wyłączenia melioracji i ochrony przeciwpowodziowej z ochrony przyrody, więc interes WP jest zabezpieczony. Tak więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby ten teren objąć ochroną, z wyjątkiem ew. nacisków ZZM. Nie mam tej pewności, ale tak mi się wydaje.

Maria Burnóg – jako ZZM nie mamy takich narzędzi nacisku, obecnie sami oczekujemy na decyzję Wód Polskich względem zgody na realizację inwestycji wzdłuż Rudawy, jest to inwestycja kompleksowa długości 6 km. Natomiast jeśli chodzi o fragment tej inwestycji w obszarze planowanego użytku ekologicznego, chciałabym Państwa uspokoić, bo planowane działania są proprzyrodnicze. Obecnie teren ten jest użytkowany jako psi wybieg, co bardziej szkodzi przyrodzie tego terenu niż planowane zainwestowanie. Zaplanowane trakty rowerowe to pomosty uniesione ponad łąkę z informacjami o roślinach występujących na tym terenie. Była prowadzona przez rok inwentaryzacja przyrodnicza pod kątem roślin, aby edukować o nich mieszkańców i użytkowników tego terenu. A inwestycja planowana w fragmencie łągi to nie jest plac zabaw, tylko miejsce wskazane przez WP, jako miejsce do zatrzymania się rowerzystów na odpoczynek. WP stwierdziły, że nie ma możliwości zrobienia żadnego postoju rowerowego w międzywalu, z wyjątkiem tego miejsca wskazanego przez WP przy łągi. Jedyne co ZZM zaproponował w tym miejscu to kilka ław i stołów oraz jedna huśtawka w naturalnym charakterze. Czyli zagospodarowanie tego terenu jest bardzo proprzyrodnicze, które bardziej ochroni ten teren niż obecne użytkowanie przez spacerowiczów z psami.

Adam Łoński – toczymy tę dyskusję z ZZM od ponad roku i nie zgadzamy się z Państwa argumentami. Planujecie betonową ścieżkę wzdłuż całego tego terenu, a drewniane podesty będą doprowadzały od betonowej ścieżki do lasu łęgowego, gdzie będą trzy duże huśtawki (mam plan przed sobą). Będzie to więc miejsce rekreacji, a nie wypoczynku, zlokalizowane wewnątrz lasu, co jest niefortunne. Co do psów, faktycznie są one tam wyprowadzane na spacer, ale nie zaobserwowałem żadnego incydentu z udziałem psów, które najczęściej są wyprowadzane na smyczy. Dopytywałem Zarząd czy jakiegokolwiek incydenty na linii psy-dziki zwierzęta zostały odnotowane. Z planu oświetlenia wycofaliście się Państwo pod naszymi naciskami. Nie skonsultowaliście projektu zagospodarowania łąk ze stroną społeczną. Zrobiliście to dopiero po naciskach mieszkańców, organizując tzw. konsultacje, w których jedynie przedstawiliście swój projekt. Natomiast puszczenie przez łąki rowerów (w ramach projektu Wisła łączy) jest moim zdaniem szalony, co przyniesie większą dewastację niż wyprowadzane tutaj psy. Mieszkańcy i tak będą dalej tam psy wyprowadzać, bo gdzie indziej mieliby to robić (oczywiście przy poszanowaniu łąk, jako miejsca bytowania roślin i zwierząt).

Maria Burnóg – rzeczywiście jedna z tych ścieżek jest rowerową, utwardzoną i biegnie bliżej koryta Rudawy, natomiast pozostałe ścieżki są podniesionymi pomostami utworzonymi w celach edukacyjnych, w celu udostępnienia terenu dla mieszkańców. Chciałam zwrócić Państwa uwagę na dziedzictwo przyrodnicze rzeki Wisły z dopływami i Kraków jest jednym z niewielu miast europejskich, które może się takim dziedzictwem poszczycić. Dlatego chcemy to dziedzictwo udostępnić mieszkańcom i oczekivalibyśmy wsparcia z Państwa strony, tj. przyrodników chroniących te tereny. Nad sposobem udostępniania tych terenów możemy dyskutować, ale nie da się całkowicie ograniczyć możliwości ich udostępniania mieszkańcom, które mogliby poznać i chronić, jako dziedzictwo dla przyszłych pokoleń. Działania ZZM nie zmierzają do zniszczenia terenu łąk, tym bardziej że to właśnie ZZM wskazał je do objęcia ochroną jako użytek ekologiczny w dokumencie „*Kierunki rozwoju i zarządzania terenami zieleni w Krakowie na lata 2019-2030*”. Czy zostaną objęte tą formą ochrony, to jest kwestia otwarta, ale mieszkańcy powinni być edukowani przyrodniczo, tak jak zamierzamy to robić.

Jerzy Skibiński – zgadzam się z Panem A. Łońskim, z wyjątkiem kwestii psów. Na Łąkach Nowohuckich jest zakaz wyprowadzania psów, a mimo to psy po łąkach biegają, mimo że obok jest urządzony wybieg dla psów. Psy biegają bez kagańców i mieszkańcy boją się tam chodzić. Psy szkodzą przyrodzie nie tylko dlatego, że zagryzają zwierzęta, ale dlatego, że zostawiają ślad po sobie i tam już nie będą się gnieździły ptaki czy inne zwierzęta. Mieszkańcy powinni mieć możliwość przyjechania na łąki na rowerach, tylko ścieżka powinna być wyzirowana, mało inwazyjna. Taką ścieżką i przejadą rowery i ludzie będą mogli spacerować. Natomiast psy nie mają tam prawa być, dla przykładu na Łąkach Nowohuckich połowa dzikich zwierząt wyginęła z powodu obecności psów i przyrodnicy nie powinni się na to godzić.

Adam Łoński – jeśli będzie zakaz wyprowadzania psów na terenie użytku, to powinien być respektowany, a czy będzie to inna kwestia. My prowadzimy batalię, aby ścieżkę rowerową nie wprowadzać na łąki, tylko przesunąć na wał, tam, gdzie ona obecnie już występuje. Do dzisiaj nie dostaliśmy odpowiedzi, dlaczego nie można ścieżki zrobić na wale, jedynym uzasadnieniem było to, że tam występuje kolizja z ruchem drogowym przez ul. Jesionową. Nie jest to do końca prawdą, ponieważ jest most i pod nim można by ruch rowerowy przeprowadzić. Natomiast ZZM upiera się, żeby przeprowadzić ścieżkę rowerową, na dodatek betonową, samym środkiem łąki rajgrasowej.

Jerzy Skibiński – na Łąkach Nowohuckich jest właśnie zakaz wypuszczania psów, ale niestety psy biegają luzem i strach jest np. przebiec, bo psy rzucają się za biegaczem.

Mariusz Waszkiewicz – to nie jest tak, że tereny przyrodnicze w Krakowie są niedostępne dla mieszkańców i trzeba prowadzić jakieś szczególne działania, aby je udostępnić. Nie ma zakazu wstępu na tereny przyrodnicze, to właśnie ZZM próbuje takie zakazy wprowadzać (np. na Zakrzówku). ZZM natomiast próbuje udostępniać tereny przyrodnicze poprzez wpuszczanie wszędzie rowerów, lanie asfaltu, wprowadzanie oświetlenia, z czym się nie zgadzamy. Jeżeli teren jest cenny przyrodniczo, to należy go zachować w niezmienionym stanie. Absurdalne jest takie udostępnianie, żeby po terenie podmokłym można było sobie przejść suchą stopą. Ja nie widzę problemu, aby ścieżka rowerowa na łąkach była, ale pod warunkiem rezygnacji z jej oświetlenia, poprowadzenia jej po wale i niewylewania na nią asfaltu. Rowerzyści już walem jeżdżą, więc co najwyżej można tę ścieżkę poprawić. Nie można natomiast zrobić tego samego, co zrobiono na ścieżce po wale Wisły w kierunku Tyńca. Wał nad Wisłą a wał nad Rudawą mają inne szerokości. Nad Wisłą już są konflikty pomiędzy użytkownikami (rowerzystami, rolkarzami i pieszymi). Natomiast wał nad Rudawą jest za wąski, aby pomieścić wszystkich użytkowników, plus dodatkowo osoby wyprowadzające psy. Ja widzę osoby z psami głównie na wale, a nie w międzywale.

Małgorzata Mucha – na Klinach mamy podobną sytuację, mieszkańcy wypuszczają psy na tereny zielone, które płoszą ptaki. Dlatego, żeby psy nie były wypuszczane wszędzie, trzeba wprowadzać zakazy lub jakieś ograniczenia. Dla przykładu teren ogrodu społecznego Klinówka stał się wybiegiem dla psów. Mieszkańcy buntują się, narzekając, że coraz więcej terenów zagarnianych jest na tereny przyrodnicze lub rekreacyjne, a psich wybiegów jest mało. Oczywiście zamknięcie całkowicie terenów przyrodniczych dla psów jest trudne, ze względu na opór społeczny, gdyż wielu mieszkańców posiada psy. Można by ustanowić zakaz wejścia z psem bez smyczy. Faktycznie właściciele psów mają coraz większy problem, bo do parku z psem nie można wejść, do ogrodu społecznego też nie, na teren użytku ekologicznego też nie i ludzie się buntują, ponieważ wybiegów dla psów w Krakowie jest bardzo mało.

Joanna D. Wójcik – zgadzam się z przedmówczynią, trzeba pamiętać, że miasto jest również miejscem, gdzie mieszkają ludzie posiadający psy. Nie można tak ludzi ograniczać, że tu nie wolno z psem i tam też. Na pewno nakaz wyprowadzania psa na smyczy trzeba by wprowadzić. Jeśli na łąkach nad Rudawą psy już biegają, a derkacz nadal tam występuje, to znaczy, że psy nie mają aż tak złego wpływu, aczkolwiek ternu nie znam, więc trudno mi się wypowiadać. Natomiast u mnie na Bieńczykach walczymy o psi wybieg od kilku lat i w każdej proponowanej lokalizacji ktoś się na ten wybieg nie zgadza, więc psy są puszczane po Plantach Bieńczyckich, co też jest problemem. W kwestii ścieżki rowerowej jest złym pomysłem, jeśli ma ona być budowana po łące w miejscu, gdzie nie ma żadnego wydeptanego już traktu. Natomiast jest dobrym pomysłem wykonanie ścieżki przyrodniczej nad korytem Rudawy, gdzie jest już wydeptana ścieżka, a puszczanie rowerów po wale. Powstałaby wtedy taka pętla wokół cennej łąki rajgrasowej. Natomiast nie widziałam projektu, więc nie będę się szczegółowo wypowiadać. Natomiast teren łąk jest za mały, aby budować nowy trakt.

Adam Łoński – zgadzam się z tym, my walczymy z ZZM właśnie o to, aby ruch rowerów był po wale, a tę ścieżkę przez łąkę, która jest bliżej Rudawy poprawić dla ruchu pieszego, ale nie poprzez jej betonowanie, oświetlanie i budowanie placu zabaw. My walczymy o to, aby maksymalnie ochronić łąkę, bez znaczącej ingerencji w ten niewielki teren.

Joanna D. Wójcik – chciałam jeszcze dodać, że podstawowym problemem nad ciekami wodnymi są gatunki obcych i inwazyjnych roślin, które można zaobserwować właśnie wzdłuż koryt rzecznych. Dlatego można by obok zwrócenia uwagi mieszkańców, że jeszcze są zachowane jakiegokolwiek naturalne siedliska nadrzeczne w Krakowie, które są

atakowane przez gatunki obce, z którymi się nic nie robi. Dlatego proponuję, aby ZZM poruszył również temat gatunków obcych, które będą widoczne właśnie wzdłuż koryta Rudawy, czyli tam, gdzie obecna ścieżka już przebiega.

Adam Łoński – ja prosiłem ZZM o udostępnienie inwentaryzacji przyrodniczej, jaka rzekomo została wykonana na terenie łąk, ale uzyskiwałem odpowiedzi od ZZM, że taka inwentaryzacja zostanie dopiero przeprowadzona. Dlatego nie rozumiem jaka to inwentaryzacja, która trwała rok, została przeprowadzona.

Maria Burnóg – nie użyłam stwierdzenia, że została przeprowadzona inwentaryzacja przyrodnicza, tylko obserwacja przyrodnicza przez rok gatunków kwitnących na tym terenie, aby móc przygotować tablice edukacyjne. Co do psów, to nie możemy nakazać mieszkańcom prowadzenia psów na smyczy, ponieważ te kwestie są regulowane przepisami prawa nadrzędnego (Kodeksem Wykroczeń). To na właścicielach psów spoczywa odpowiedzialność za psa i ocena czy wymaga on smyczy lub kagańca. Natomiast jeśli pies stworzy zagrożenie, czy uszczerbek na zdrowiu innego użytkownika terenu, to na właścicielu spoczywa odpowiedzialność karna. Dlatego w naszych regulaminach nie możemy takich kwestii wpisywać.

Małgorzata Mucha – naprawdę nie można powiesić tabliczki na terenie zielonym, że psy można wyprowadzać jedynie na smyczy?

Maria Burnóg – niestety jest to nielegalne, bo regulują to przepisy nadrzędne.

Małgorzata Mucha – a to są przepisy gminne?

Maria Burnóg – nie, przepisy Kodeksu Wykroczeń (art. 77).

Małgorzata Małochleb – a czy regulamin utrzymania porządku i czystości w gminie, nie reguluje kwestii psów, że powinny być na smyczy lub w kagańcu?

Maria Burnóg – nie ma takiego zapisu.

Jolanta Kapica – czy w takim razie nie da się napisać, że według Kodeksu Wykroczeń, na terenie miasta obowiązuje taki a taki przepis?

Maria Burnóg – ten przepis można oczywiście umieścić, ponieważ on obowiązuje wszędzie i wszędzie, natomiast on nie ma w swojej treści nakazu prowadzenia psów na smyczy. To jest tylko zapis mówiący, że właściciel psa musi panować nad zwierzęciem w sposób gwarantujący bezpieczeństwo publiczne. Jeśli właściciel uzna, że jego pies może biegać bez smyczy, to jest jego prawo i prawo zwierzęcia.

Adam Łoński – na terenie łąk nad Rudawą nie odnotowano żadnego incydentu z udziałem zwierząt. Rozumiem, że teren cenny przyrodniczo oraz ze względu na ptaki, powinien być zabezpieczony przed psami. Chcę podkreślić jednak, że na terenie łąk nie ma problemu z wyprowadzaniem psów.

Jerzy Skibiński – czyli znaki z psem na smyczy, które stoją koło Łąk Nowohuckich, jest nielegalny, a psy mogą biegać po Łąkach Nowohuckich, jak chcą, powodując wyjąłowanie łąk z gatunków chronionych, czy tak?

Maria Burnóg – tak na to wygląda z przepisów prawa. Zachęcam do zapoznania się z wyrokiem Wojewódzkiego sądu administracyjnego z Warszawy, który uchylił takie zapisy z regulaminów parkowych Warszawy. Nie można było wprowadzić zapisów nakazujących prowadzenie w parku psów na smyczy czy w kagańcach. Dlatego Kraków takich regulacji



też nie będzie już wprowadzał, ponieważ Wojewoda będzie te zapisy uchylał.

Jerzy Skibiński – ale Pani mówi o parkach miejskich, a ja mówię o terenach objętych ochroną prawną, jak użytek ekologiczny, czy obszar Natura 2000 [jakim są Łąki Nowohuckie]. Czy wspomniany wyrok dotyczy również takich obszarów?

Maria Burnóg – wyrok dotyczy obszarów parków miejskich, natomiast odnosi się on do przepisów nadrzędnych, obowiązujących na terenie całego kraju, czyli przepisów Kodeksu Wykroczeń.

Jerzy Skibiński – czyli z tego przepisu wykluczone są obszary specjalnie chronione jak użytek ekologiczny? Bo nie wiemy, czy możemy zwracać uwagę właścicielom psów, czy nie.

Maria Burnóg – tu należałoby się zwrócić o wykładnię prawną, ja nie jestem prawnikiem i nie wiem, jak to wygląda na terenach chronionych

Jerzy Skibiński – to znaczy, że za szybko się poddaliście i nie walczyście o tereny chronione, tak spełniacie swoje posłannictwo urzędnicze.

Tomasz Fiszer – temat wyprowadzania psów na tereny przyrodniczo cenne, to temat, którym KDO będzie się chciała zająć. Temat ten powraca przy sprawach związanych z utworzeniem użytków ekologicznych. Przejdźmy do głosowania uchwały popierającej wniosek akcji Mieszkańcy z Rudawą, który odczytam i proszę o uwagi. Uchwała jest skierowana do Prezydenta MK i Przewodniczącego Rady MK.

### **Głosowanie nad uchwałą Nr 9/2022**

Głosów za: 11

Głosów przeciw: 0

Głosów wstrzymujących się: 2

*Uchwała została przyjęta.*

### **Ad. 3. Prezentacja dokumentu Krakowski Zielony Ład.**

Tomasz Fiszer – w sprawie tego punktu spotkania zaprosiliśmy Pana Prezydenta Muzyka, ale nie mógł się pojawić. Czy jest ktoś upoważniony do tego tematu?

Małgorzata Owsiany – tak, ja jestem upoważniona do przedstawienia Państwu dokumentu, niestety Pan Prezydent i Panie Dyrektorki są dzisiaj na Radzie Miasta. Ponieważ pracowałam przy tym dokumencie, więc mogę o nim swobodnie rozmawiać. Krakowski Zielony Ład został przygotowany przez Urząd, ale nie jest dokumentem samodzielnie funkcjonującym. Jest to dokument zbierający ważne informacje z innych dokumentów funkcjonujących w naszym mieście. Śledząc informacje z Komisji Europejskiej i śledząc wszystko, co się zmienia w ochronie środowiska i klimatu, miasta stają przed wyzwaniami, które będą nas w najbliższych latach pochłaniały, zarówno środki finansowe, jak i zaangażowanie społeczne. W Krakowie funkcjonuje dużo dokumentów o charakterze strategicznym i programowym, które są programami branżowymi, wycinkowymi dla danych tematów, w związku z tym, poza może planem adaptacji do zmian klimatu i programem ochrony środowiska, cała reszta programów jest podzielona branżowo. Dlatego trudno jest nad tymi programami zapanować. Miasto podejmuje działania, aby to wszystko zintegrować przynajmniej na poziomie planu budżetowego i

wieloletniego planu finansowego miasta, jednak nie wszystkie działania związane ze zmianami klimatycznymi i środowiskowymi udaje się pokazać. KZŁ miał za zadanie podjąć się próby zebrania wszystkich dokumentów i przeanalizowania ich, pod względem tego, co będzie nam służyło przez najbliższe lata w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym i poprawy środowiska naturalnego. KZŁ podobnie jak Europejski Zielony Ład bazuje na czterech obszarach, są to: budynki i energia, transport i komunikacja zbiorowa, gospodarka wodna oraz zasoby przyrodnicze. Jest to dokument wstępny, pierwsza edycja. Powstała broszura i dokument udostępniony na stronach internetowych. Najważniejsze zadania związane z wyzwaniem klimatycznym Komisji Europejskiej ujęte są w: programie ochrony środowiska, programie adaptacji miasta do zmian klimatu i rekomendacjach krakowskiego panelu klimatycznego. Dodatkowo na końcu tego dokumentu zostały przedstawione zadania w obecnym ujęciu budżetowym, tak aby zobaczyć, jaki wpływ ma to na nasze tegoroczne środki finansowe. W zakresie obszaru budynki i energia próbujemy w KZŁ wyodrębnić główne działania, takie jak w Komisji Europejskiej, tj.: termomodernizacja istniejących budynków; nowoczesne technologie budowy budynków użyteczności publicznej i budynków mieszkaniowych; podejście związane z systemowymi źródłami ciepła (np. systemy ciepłownicze realizowane przez MPEC oraz programy dofinansowań związane z termomodernizacją i OZE realizowana przez miasto); działania związane z efektywnością energetyczną (w tym roku w budżecie jest to głównie dla budynków miejskich, włącznie z ograniczeniem emisji ciepłarnianych); gospodarka odpadami w obiegu zamkniętym oraz edukacja ekologiczna i poprawa świadomości społecznej. Kolejny obszar KZŁ to transport i komunikacja zbiorowa. Kraków już od wielu lat działa na rzecz nisko-emisyjnego transportu komunalnego, ale też przymierza się do zmiany w strukturze transportu miejskiego drogowego wewnętrznego (wprowadzanie stref, obszarów parkowania, ograniczenia dostępności centrum miasta dla pojazdów osobowych); rozwój ścieżek pieszo-rowerowych oraz udział w rozwoju aglomeracji miejskiej, poprzez rozwój infrastruktury kolejowej. W zakresie gospodarki wodnej są to działania związane z ochroną przeciwpowodziową; ale też działania podejmowane przez ZZM w zakresie infrastruktury błękitno-zielonej; przez wodociągi krakowskie zarządzanie systemem wodno-kanalizacyjnym. Ogromne zadanie, jakie przed miastem stoi to zarządzanie wodami opadowymi i próba zatrzymywania ich w zbiornikach wodnych w ramach przeciwdziałaniu powodziom i suszy. Zadania w zakresie zasobów przyrodniczych: zwiększenie dostępności terenów zielonych; próba odtwarzania zdegradowanych ekosystemów i rekultywacja terenu. Jeszcze raz podkreślam, że KZŁ nie jest dokumentem, który miał przynieść nowe podejście do zarządzania miastem w tych obszarach. Dokument ten miał zebrać to, co jest rozproszone i ukierunkować. Obecnie pracujemy nad tym, aby działania te odpowiednio wskazywać w budżecie miasta i w wieloletniej prognozie finansowej, tak żeby można było podejść do bardziej zaawansowanych dokumentów, które faktycznie będą odpowiadały na wyzwania dotyczące zmian klimatycznych i tego, co nas czeka w najbliższej przyszłości względem wyzwań, które stoją przed nami.

Mariusz Waszkiewicz – czy KDO może otrzymać ten dokument w pełnej wersji oficjalnej?

Małgorzata Owsiany – możecie Państwo dostać ten dokument lub pobrać go z kanału [jestemekowkrakowie.pl](https://www.jestemekowkrakowie.pl), gdzie jest zamieszczony w całości.

Mariusz Waszkiewicz – to poprosimy o wysłanie linka do dokumentu. Natomiast mam wątpliwości względem tego, co jest deklarowane w zapisach KZŁ, a co jest de facto wykonywane. Przykładowo, temat związany z budynkami i energią, mam pytanie, dlaczego te obostrzenia nie mają odzwierciedlenia w warunkach zabudowy czy w planach zagospodarowania przestrzennego. Jeśli popatrzymy do nowych projektów PZP np. Nowe

Miasto, to znajdują się tam tylko zalecenia, a powinien być wprowadzony obowiązek stosowania ekologicznych technologii. Tak więc ten obszar w KZŁ jest tylko na papierze, a wcale nie jest wdrażany. Drugim przykładem są działania związane z gospodarką wodną. KDO drażży ten temat od kilku lat i cały czas słyszymy, że się nie da. Dlatego pytanie, jak to się ma do zapisów w tym dokumencie, ponieważ nie chcemy dokumentu, który zostanie napisany i odłożony na półkę, tylko takiego, który będzie wdrażany.

Małgorzata Owsiany – są zainicjowane prace przez Wydział Gospodarki Komunalnej opracowania standardów dla nowego budownictwa. Natomiast, aby takie standardy wpisać do PZP, muszą być one w formie aktu prawa miejscowego, albo musi być to rozwiązanie prawne, które można bezpośrednio przełożyć do planu miejscowego. Obecnie z punktu widzenia zarządzania miastem sytuacja jest bardzo trudna, ponieważ nasz ustawodawca nie daje możliwości wpisywania pewnych rekomendacji, które można przełożyć bezpośrednio na plan miejscowy. Dokumentem, który nas obowiązuje, w zakresie spraw ujętych w KZŁ to miejski Plan adaptacji do zmian klimatu. Czytając ustawodawstwo względem tego Planu, to jest on dokumentem, który ma spełniać jakieś cele, mimo że władze [państwowe] działały, aby pomóc samorządom w przygotowaniu takiego dokumentu, to nie do końca dały rekomendacje, jak wprowadzać zapisy przyjęte w Planie i jak wdrażać zastosowane w Planie działania. Nie ma bezpośredniego przełożenia na akty prawa miejscowego jak PZP. Na pewno Kraków w najbliższym czasie będzie się zastanawiał, aby nowe standardy wdrożyć na poziomie strategii rozwoju miasta, dających możliwość przełożenia na plany miejscowe. W najbliższym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego należałoby się zastanowić nad tymi elementami związanymi ze sposobem nowoczesnego budownictwa oraz naturalnej retencji i wykorzystywania wód opadowych w działaniach na wypadek suszy. Nie jest ustawowo powiedziane, że miasto może jakieś rekomendacje nakazać lub coś zakazać mieszkańcom, lub deweloperom. Musimy trzymać się zapisów w uchwalonych PZP, aby nasze rekomendacje nie były zawetowane przez wojewodę, jako niezgodne z obowiązującym prawem. Podobnie jak KDO, również urzędnicy odczuwają dyskomfort, kiedy chcieliby wprowadzić jakieś zapisy, ale ramy prawne na to nie pozwalają. W niektórych wypadkach wydaje się uzasadnione wprowadzenie pewnych zapisów, jednak akty wyższego rzędu nie dają nam tej możliwości. Kraków będzie szukał w tych wyzwaniach możliwych rozwiązań, mimo że są trudne, jak np. zakaz palenia w piecach w Krakowie, co było zaskarżane, ale udało się wprowadzić. Mam nadzieję, że uda się też wprowadzić rekomendacje w obszarach ujętych w KZŁ.

Jerzy Skibiński – nie będzie zielonego ładu w Krakowie, jeśli nie będzie ładu w planowaniu przestrzennym, ponieważ w mieście trzeba tworzyć pewne obszary z pewnymi funkcjami (zielonymi, mieszkaniowymi, przemysłowymi). Jeśli się to rozrzuci po mieście, to nie będzie ładu. Niestety urzędnicy nawet nie umieją przestrzegać PZP, jak np. było z ochroną korytarza ekologicznego do Łąk Nowohuckich, który był zapisany w studium i w planie miejscowym. W czasie obowiązywania tych planów wydawano zgody na zabudowę korytarza, niezgodne z PZP. Dlatego nie wierzę, że urzędnicy zadbają o przyszłość miasta.

Tomasz Fiszer – zgadzam się, że planowanie przestrzenne w Krakowie kuleje i często dochodzi do dramatycznych sytuacji, jeśli tego planowania nie ma. Mam nadzieję, że faktycznie KZŁ nie będzie kolejnym dokumentem „pułkownikiem”, który powstał tylko dlatego, że był wymóg jego utworzenia. My często proponujemy dobre rozwiązania w wielu kwestiach, ale nie są one realizowane. Jako KDO będziemy patrzeć, czy te elementy, które są konieczne i bez których nie ma nowoczesnego miasta, żeby były wdrażane, a nie tylko wymienione w dokumentach, prezentacjach itp.

Jolanta Kapica – mnie w KZŁ brakuje w aspektach przyrodniczych wskazania, że miasto powinno zabezpieczyć środki finansowe na wykup terenów zielonych i cennych przyrodniczo. Miasto zawsze unika tego tematu i jasnego sformułowania polityki w tym kierunku, a przecież to wymaga środków i przygotowania. Nie mówię nawet o aspektach planistycznych, bo to jest kolejna rzecz. Natomiast są tereny, które czekają na wykup, dlatego takie obszerne dokumenty, które są zielone z nazwy, powinny takie kwestie zawierać.

Tomasz Fiszer – właśnie temat wykupu terenów zielonych, to kolejny temat poruszany przez KDO, ale zawsze odkładany na bok przez urzędników, a jest to bardzo ważny temat, wymagający zaplanowania i przeznaczenia dużych środków budżetowych.

#### **Ad. 4. Wolne wnioski**

1)

Tomasz Fiszer – chciałem złożyć pierwszy wolny wniosek, będący kontynuacją wolnego wniosku z poprzednich KDO, tj. Lista miejsc przeznaczonych pod ochronę. Podziękowania dla M. Waszkiewicza, który taką listę przygotował, na podstawie zgłaszanych przez członków KDO propozycji, którym też dziękuję. Dochodzimy do momentu, w którym należałoby tę listę przesłać do Prezydenta Majchrowskiego, co było efektem ustaleń na grudniowym spotkaniu z Prezydentem. Proszę M. Waszkiewicza o przedstawienie listy i sugestii dalszego jej procedowania.

Mariusz Waszkiewicz – ja przesłałem Państwu listę, ale nie jest ona jeszcze ostateczna, ponieważ dojdzie jeszcze użytek nad Rudawą, poszerzenie użytku w Potoku olszanickim. Jeszcze jedna lokalizacja wymaga wyjaśnienia w Swoszowicach. Dobrze też by było, aby nasi przyrodnicy pochylili się nad listą. Na razie jest to lista pisemna, choć chcielibyśmy przedstawić ją w wersji mapowej, ale nie wcześniej jak w sierpniu, ze względów czasowych. W tym wykazie starałem się wskazać konkretne granice tych terenów. W porównaniu do naszych poprzednich propozycji, które były w studium, znalazły się tereny, które już zostały zdegradowane czy to przez deweloperów, czy ZZM lub zostały zabudowane, lub przyjęty jest PZP, przeznaczający te tereny pod zabudowę. Dwa tereny zostały np. przycięte obejściem autostradowym. Ponieważ niektóre miejsca utraciliśmy, potrzebne są szybkie działania, żebyśmy kolejnych miejsc nie utracić. Przykładowo otoczenie stawu na Złocieniu, gdzie jest przygotowywany PZP, który co prawda chroni staw, ale zadrzewienia zaraz za stawem przeznacza pod usługi komunalne. PZP Nowe Miasto jest wyłożony do publicznego wglądu, więc o te tereny musimy się w pierwszej kolejności upomnieć (które może nie są najcenniejsze, ale najbardziej zagrożone). Na kolejnym posiedzeniu KDO moglibyśmy sformułować oficjalne pismo, a do tego czasu jeszcze ewentualne poprawki można by wprowadzać. W dwóch lokalizacjach są tereny bez nazwy, dlatego, jeśli są osoby, które mieszkają w Swoszowicach i znają miejscowe nazwy tych miejsc, to proszę o informacje.

Tomasz Fiszer – kolejne posiedzenie KDO planowane jest na wrzesień i wtedy możliwe byłoby sformułowanie uchwały, w tej formie powinniśmy to wysłać do Prezydenta. A gdyby w sierpniu udało się przedstawić te miejsca w formie mapy, to byłoby najlepiej. Proszę więc, aby do tego czasu przekazać jeszcze swoje uwagi.

Małgorzata Małochleb – przydałoby się zaznaczyć na naszej mapie, które z

proponowanych terenów do ochrony nie są objęte PZP i dokładnie je opisać pod względem numerów działek, aby wyprzedzić planistów. Nie czekać aż PZP będzie wyłożony do konsultacji z mieszkańcami, tylko dać planistom gotowe zalecenia co do obszaru terenów koniecznych do ochrony.

Mariusz Waszkiewicz – starałem się głównie opierać na zapisach istniejących PZP, tam, gdzie ich nie ma, opierałem się na granicach wskazanych w Koncepcji ochrony różnorodności biologicznej Krakowa. Inny jest przypadek na Klinach. Podsumowując na wykazie widać, który teren jest z PZP, a który jest bez. Zobaczymy czy osobie pracującej nad mapą uda się to pokazać tak, aby było czytelne, ostatecznie zrobimy to tylko w opisie.

Joanna D. Wójcik – ja pytałam na poprzednim KDO co z Dłubnią?

Mariusz Waszkiewicz – dopisałem Dłubnię dzisiaj rano.

Joanna D. Wójcik – bo widziałam, że nad Dłubnią są prowadzone prace – powstają lub są remontowane wały.

Mariusz Waszkiewicz – na wysokości Hutnika jest cofka Wisły i nie dało się tu nic zadziałać, te wały są remontowane.

Joanna D. Wójcik – jeśli jest tam cofka, to oczywiście trzeba wały wyremontować, ale mi chodziło głównie o ten teren leżący naprzeciwko działek będących na prawym brzegu.

Mariusz Waszkiewicz – zaproponowałem utworzenie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego Dolina Dłubni, praktycznie na całej długości krakowskiego odcinka. Wiem, że to jest ambitne i będą opory, ale żyjemy w takich czasach, że trzeba sobie ambitne cele stawiać. Na całej długości Dłubni (poza jednym fragmentem) wszystko jest zgodnie z PZP, gdzie są tereny zieleni lub rolne, a tylko jeden fragment jest bez planu.

2)

Małgorzata Małochleb – ponieważ we wrześniu jest rada Parku Zakrzówek, która powinna może funkcjonować z udziałem strony społecznej, np. KDO. Wiemy, że dwoje radnych dzielnicy VIII jest członkami rady.

3)

Bożena Kotońska-Szwagrzyk – właśnie otrzymałam dokument wskazujący, że w sprawie Łąk nad Rudawą Wody Polskie też mają swoje plany i zgłosiły ten teren do Krajowego programu renaturyzacji wód powierzchniowych. Nie powiem Państwu, co ma tam być robione, ale może Pan Adam Łoński powinien się tym zainteresować. Ponieważ na prezentacji przedstawianej przez Panią Ilonę Biedroń w dniu 27 maja br. jest Rudawa odcinek miejski powyżej mostu przy ul. Jesionowej i w obszarze łąk zaplanowane są oczka wodne, ale nie widzę szczegółowych opisów, z raportów pilotażowych. Myślę, że mogę tę prezentację Państwu przekazać, ale muszę to uzgodnić. Pokazuje ona koncepcyjne zagospodarowanie międzywała w miejscu Łąk nad Rudawą.

Tomasz Fiszer – oczywiście trzeba się liczyć z Wodami Polskimi, które zarządzają wodami płynącymi w Polsce, natomiast mówiąc z własnego doświadczenia, tworząc użytek w Olszanicy, mieliśmy sytuację, że przecinał on Potok olszanicki i trzeba było wyłączyć z użytku działkę zawierająca potok. Największą możliwością utworzenia użytku dają tereny należące do miasta. Dlatego, jeśli można to prosimy o udostępnienie nam tej prezentacji.

4)

Tomasz Fiszer – na zakończenie chciałbym podsumować kwestię związaną z Radą Pożytku Publicznego. Zakończyło się głosowanie w poniedziałek do nowej Rady (kadencja 2022-2025). Jak już wspominaliśmy, KDO zamierza zacieśnić współpracę z Radą, tym bardziej że Rada opiniuje (podobnie jak KDO) dokumenty środowiskowe i przyrodnicze np. wnioski o utworzenie użytków ekologicznych lub dokumenty związane z gospodarką odpadami. W planie pracy Rady w tym roku naliczyłem około 20 tematów o charakterze środowiskowym. Wyniki głosowania będą w ciągu 2 tygodni, dziękuję osobom (organizacjom krakowskim), które oddały swój głos. W Radzie zasiądzie 8 przedstawicieli krakowskich NGO, 4 – przedstawiciele Rady Miasta, 4 - przedstawiciele Prezydenta i UMK. Spośród osób, które zasiądą w Radzie, będzie sporo osób, które już w Radzie zasiadały i które chcą współpracować z KDO. Tym bardziej że w naszych regulaminach (KDO i Rady) mamy zapisaną współpracę ze sobą, a Radzie potrzebne jest wsparcie merytoryczne w opiniowaniu tematów środowiskowych.

*Protokołowała:*

*Joanna D. Wójcik*

*Sekretarz Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Środowiska*